

NASZE ZDROJE

NASZA TURYSTYKA

Oficjalny Organ Krajowego Związku Zdrojowisk i Uzdrowisk

oraz

Organ Zrzeszenia właścicieli realności, lekarzy i przemysłowców w Krynicy

Całoroczne pismo ilustrowane poświęcone zdrojowiskom, miejscom klimatycznym, sanatorjom, turystyce i ruchowi przejezdnych, pod kierownictwem Związkowego Komitetu redakcyjnego

wychodzi

co tygodnia w sezonie od 15 maja do 1 października, dwa razy miesięcznie od 1 paźdz. do 1 maja pod kier. Komitetu Związkowego

Redaktor naczelny i odpowiedzialny:

Dr Juliusz Bandrowski

Główne Biuro Redakcji: Lwów ul. Trzeciego Maja 10

Telefonu Nr. 895.



Zakopane: Kuźnice.

Ceny abonamentu:

Całorocznie: (sezon zimowy i letni) 8 K. (Mk), 4 Rs, 12 Fr.

Miesięcznie 1 koronę.

Uw. Abonament całoroczny liczy się od każdego dowolnie miesiąca na okres 12 miesięcy. Nr. pojedynczy 20 hal.

Ceny ogłoszeń:

Adresowe ogłoszenia dla lekarzy zdrojowych: na cały letni sezon kąpielowy 35 Kor., — na cały rok 50 Kor. (wraz z bezpłatnym abonamentem „Naszych Zdrojów”).

Inseraty: $\frac{1}{16}$ str. 5 Kor. — $\frac{1}{8}$ str. 10 Kor. — $\frac{1}{4}$ str. 25 Kor. — $\frac{1}{2}$ str. 50 Kor. — $\frac{1}{1}$ str. 90 Kor.

Na tytułowych okładkach (zewnątrznych) ceny podwójne.

Dla firm obcych ceny trzykrotnie wyższe. Zamówienia przyjmują wszystkie agencje i księgarnie polskie i zagraniczne, jakoteż Administracja tyg. „Nasze Zdroje” Lwów, ul. Trzeciego Maja 10

Przedruk treści tego czasopisma dozwolony jedynie przy dokładnem podaniu źródła.

Początek zrobiony!

Komisja zdrojowa w Lubieniu na odbytem w dniu 6 bm. posiedzeniu pod przewodnictwem c. k. starosty WP. Pokińskiego uchwaliła jednomyślnie na wniosek Dra Bandrowskiego, jako delegata Wydziału, **zapoczątkować miejscowy fundusz na budowę wodociągów i kanalizacji w Lubieniu**, przyjmując w zasadzie sposoby i środki, podane w Nrze 20 „Naszych Zdrojów” w artykule wstępnym p. t. „O fundusze na wodociągi i kanalizację zdrojowisk i uzdrowisk”.

Uchwalono następnie również jednomyślnie na wniosek JWP. bar. Adolfa Brunickiego, aby w początku października na specjalnie ku temu przeznaczonem posiedzeniu Komisji zdrojowej w Lubieniu przedłożył Zarząd Zdrojowy konkretnie opracowane wnioski, celem zatwierdzenia i wprowadzenia ich w życie już w r. 1914-ym, tak aby już od pierwszego sezonu wypełniane obowiązujące postanowienia uchwał Komisji zdrojowej zapoczątkowały drogą przeznaczonych ku temu sposobów miejscowy fundusz na wodociągi i kanalizację i odtąd go postępowo stale co roku zwiększały.

Uchwała powyższa Komisji zdrojowej w Lubieniu — pierwsza z pomiędzy wszystkich zdrojowisk i uzdrowisk w kraju — jako zdrowy przejaw samopomocy, zrozumienia i ocenienia doniosłości tych inwestycji, niezbędnych dla zdrowia, bezpieczeństwa i kultury zdrojowiska — przynosi jej prawdziwy zaszczyt i zapisze się złotymi głoścami zasługi w rozwoju naszego zdrojownictwa, wzorem i przykładem stając się dla wszystkich naszych zdrojowisk i uzdrowisk do podjęcia i wprowadzenia w czyn rzuconego przez Kraj. Związek zdrojowisk hasła:

„ZAPOCZĄTKUJMY WSZĘDZIE ZBIERANIE FUNDUSZÓW NA WODOCIĄGI I KANALIZACJĘ”, gdyż zwlekać dalej z tą sprawą nie wolno nam, pod grozą zaprzepaszczenia tej bogatej z swej przyrody a tak wielkie nadzieje rokującej gałęzi gospodarstwa kraju i podniesienia jego dobrobytu.

Chcemy też wierzyć i spodziewać się, iż za przykładem Komisji zdrojowej w Lubieniu pójdą wszystkie inne a tak samo rady gminne w miejscowościach, w których one są decydującymi w tej mierze czynnikami, jak np. w Krynicy i Jaremczu.

Jednomyślnie te uchwały czy to Komisji zdrojowych czy Rad gminnych użyczą sprawie waloru i powagi powszechnego dobra, za którym niewątpliwie oświadczy się społeczeństwo całe, które poprze opinią całej prasy polskiej, tak iż Związek



OGÓLNY WIDOK WYSTAWY KIJOWSKIEJ. (Na najwyższem wzniesieniu Pawilon Związku zdrojowisk i uzdrowisk).

zdrojowisk będzie ją mógł wnieść przed forum Izby sejmowej jako sprawę nagłą, nie cierpiącą dalszej zwłoki.

Prosimy zatem i wzywamy w interesie własnym każdego ze zdrojowisk i uzdrowisk krajowych, **aby niezwłocznie w każdej miejscowości powzięto uchwały dla zapoczątkowania miejscowego funduszu wodociągowo-kanalizacyjnego** i przesłano je w oryginalnym brzmieniu Zarządowi Krajowego Związku zdrojowisk i uzdrowisk.

Nasz pawilon na Wystawie Kijowskiej.

O wystawie w Kijowie, gdzie Związek nasz urządził osobny pawilon zdrojowisk galicyjskich, nie podawaliśmy ostatnimi czasy żadnych wiadomości. Powodem tego, że zupełne

ukończenie pawilonu przewlekło się, nie z naszej winy, ale z winy stosunków, które rządzą wystawą. Stosunki te stawały ciągle na przeszkodzie mimo zapału, z jakim wzięliśmy się do przedsięwzięcia tego, mogącego przynieść naszym zdrojowiskom nieocenione korzyści.

Aleśmy nie ustawali, a cierpliwie i wytrwale pracując, doprowadziliśmy rzecz do zamierzonego celu. Przede wszystkim, gdy przyszedł dzień 15 maja (1. czerwca n. st.), dzień oficjalnego otwarcia wystawy, nie było ani jednego pawilonu gotowego. Robota

dzień i noc wrzała na całym terytorjum wystawy — prawie do końca lipca — robota wśród złorzeczeń, bicia nieszczęśliwych koni i krzyku. Deszcz bowiem ustawicznie lejący, tak rozmoczył gliniasty teren wystawy, że drogi przedstawiały jedno wielkie trzęsawisko, w które ludzie i konie zapadali się po brzochy.

Budynek naszego pawilonu był gotów jeden z pierwszych. Wtedy, w początku czerwca n. st. artysta malarz Stanisław Batowski rozpoczął pracę nad dwiema djoramami, nad obrazami Gorganów i Pienin i urządzeniem dla nich sztucznego terenu. Zabrało to trochę więcej jak tydzień czasu — tydzień szalonej ulew i zupełnej pustki na przestrzeni wystawy. — Po ukończeniu tej pracy i znakomitem wywiązaniu się z niej, zaczęło się bardzo żmudne odbieranie eksponatów z kolei i z urzędu cłowego.

Kolej rosyjska potrzebowała ni mniej ni więcej jak 6 tygodni na przewiezienie naszych pak z Podwołoczysk do Kijowa!

Co do cła zaś, to ktokolwiek miał kiedy stosunki z władzami rosyjskimi, wie, jak opanowane są drobiazgowym duchem biurokratyzmu, jak każde ich odniesienie się do publiczności, zwłaszcza nie znającej dobrze przepisów, można snadnie poczytać za szykanę. — A cóż dopiero mówić o cle! Cło od przedmiotów wystawowych miało być kredytowane. — Okropna przeprawa! — Więc każda paka musiała być otwierana i każdy drobiazg nawet inwentaryzowany na cle, by przypilnować jego wywiezienie za granicę po wystawie lub zapłacenie cła, by też rząd nie poniósł szkody na kopiejkę. Trwało to, mimo usilnego starania i poparcia wpływowych osobistości, całymi dniami, tygodniami, nim jaki eksponat wydobyliśmy. A wszystkie nasze druki i każda reklama szły do cenzury! Znowu zwłoki i nowe trudności z wydobyciem ich. To nie tak, jak

na innych wystawach, gdzie wystawcy, zwłaszcza zagraniczni, mają wszystkie możliwe udogodnienia i względy. Żałoby i skargi, zanoszone przez nas do Komitetu wystawowego, nie miały wiele skutku.

W pawilonie naszym konkretne kształty przybrał naprzód dział Oleckiej. W myśl umowy zawartej z nią, jako przedsiębiorczynią samej budowy pawilonu, trzecią część całej jego wewnętrznej przestrzeni oddano jej na urządzenie działu galicyjskiego przemysłu ludowego i artystycznego. Niezrozumienie charakteru

tego działu spowodowało, że niektórzy nasi przedsiębiorcy zdrojowi, zgłosili w nim swój udział. Takiemu zgłoszeniu nie odmawia się, gdyż ono powiększa dochody przedsiębiorczyni tego działu. Zaznaczyć należy, że Olecka brała od wystawców trzy razy tyle, ile naznaczył Związek zdrojowisk. Dziwnie i śmiesznie zaiste wygląda obecnie, gdy wśród drobiazgów, jak rzeźby na drzewie wypalane, koronki, statuetki majolikowe, rysowniczkę figlarne i t. p. umieszczono poważny zakład Prof. Bujwida; wśród obrazków zbójników wysoce ceniony zakład Dra Chramca (umieszczony w ciemnym przejściu pod schodami) lub flaszki z wodą iwonicką. Widzowie nie mogą zrozumieć, skąd wzięły się te przedmioty w tym dziale, który jako „Dział Heleny Oleckiej“ szeroką wstęgą jest odgraniczony.

Pocieszające jest jedynie, że w dziale tym sprzedaje się dużo wyrobów galicyjskich i że przyniesie to przedsiębiorczyni



Dr. med. Alfred Kolszewski

ordynuje

w BAD ELSTER

w Królestwie saskiem

willa „APOLLO“ przy Kurhauzie.

ZAKŁAD LECZNICZY

Dra J. Kołaczkowskiego

w SZCZAWNICY

cały rok otwarty.

Prospekta na żądanie bezpłatnie

Dr. Zygmunt Dymiński

ordynuje przez cały rok

w Wiesbaden

naprzeciw Kochbrunnen

TAUNNSSTRASSE 9.

dobrze zyski. Dowód stąd, że eksport nasz z Galicji, do Ziemi zabranych, Ukrainy Podola i Wołynia, miałby widoki.

Wystawa Związku zdrojowisk od działu Heleny Oleckiej oddzielona jest ścianką, a następnie zwieszającymi się od stropu olbrzymimi makatami bucackimi i kilimami firmy lwowskiej „Giewont”.

Nasza więc wystawa zupełnie jest oddzielona od kupieckiego działu i ma osobny, zdrojowiskom właściwy charakter. Tło jej stanowią dwie wielkie djoramy, których ilustracje podaje my.

Najpierw nadeszły znakomicie ugrupowane i opracowane dla wystawy ekspozyty Sanatorium Dra Dłuskiego. Jedyne to wystawca, który zadał sobie trud, sownie się opłacać, oznaczenia każdego z przedmiotów wystawowych napisami polskimi i rosyjskimi. Po nim nadeszły ekspozyty Lubienia (między tymi śliczne akwarele widoków z Lubienia pędzla Augustynowicza), flaszki wód szczawnickich, ekspozyty Dra Tarnawskiego z Kosowa, z Burkutu, kilimy, którymi na razie udekorowaliśmy próżne stoły. Było to w lipcu, gdy dostawszy te przedmioty, otwarliśmy pawilon dla dostępu publiczności. Dużo wtedy jeszcze na wystawie innych pawilonów było zaledwie w budowie!

Tymczasem do wszystkich trudności, do tego, jakby umyślnego opóźniania transportu naszych ekspozycji, do szukan z podejmowaniem pak z ekspozycjami, przybyły jeszcze dwie.

Zazębiwszy się na wystawie, pilnując tam robót w naszym pawilo-

nie, zapadł na zapalenie płuc nasz zastępca, p. Adryan Filipowicz. Pawilon nasz leży na wzgórzu, droga do niego po rozmokniętej deszczami glinie była po prostu straszna, ulewy podmuły i zniosły tor budowanej tam kolejki, a Komitet nie kwapił się z urządzeniem obecnego dojazdu. Podczas jednej takiej wycieczki do pawilonu przemókł do nitki p. Filipowicz, a wieczorem chwycił go gorączka o 40°. Możemy jednakże miłą wiadomością podzielić się, że silna natura p. Filipowicza przemogła chorobę i po miesięcznej przerwie powrócił nasz zastępca do zwykłego zajęcia. O przerwie w urządzeniu pawilonu i o powodzie tejże zawiadomił przypadkowo obecny w Kijowie u pacjenta lekarz ze Lwowa, Dr. Lesław Węgrzynowski. On też na naszą odwrotną prośbę zajął się podczas choroby p. Filipo-

wicza dalszemi pracami w pawilonie i rzecz dalej przeprowadzał i byłby ją ukończył, gdyby nie nowa przeszkoda.

Za pracę jego cenną i bezinteresowne poświęcenie czasu, publicznie składamy Drowi Lesławowi Węgrzynowskiemu ni-niejszem serdeczne podziękowanie.

Przeszkoda dalsza nastąpiła wskutek bankructwa spedytora, który za rękojmą i za poleceniem Komitetu wystawy zajmował się dostawą do pawilonów ekspozycji w ogólności, a więc i naszych. W ostatnich czasach przed ogłoszeniem bankructwa nie prowadził już ten spedytor porządnie interesu swego; setki, jeśli nie tysiące, powierzonych mu listów przewozowych w największym nieporządku otrzymał jego następca. Trzeba było mozolnie poszczególnie listy przewozowe w kantorze odszukiwać, przeprowadzać potem żmudne postępowanie przed wszystkimi władzami, klauzule notarialnie wypisywać, co delegat Związku osobiście na miejscu przez 11 dni dokonywał.

Od 5 tygodni wszystko gotowe, pawilon nasz w zupełności urządzony! A jeśli się z zupełnem wykończeniem spóźnili, to żadnej prawie szkody przez to nie ponieśli.

Jak mówiłem bowiem, do pierwszych dni sierpnia st. st. lał deszcz, a kto korzystając z chwilowej przerwy pośpieszył na plac wystawy, ten nową ulewą przychwycony, chronił się do restauracji Lanczy przy wstępie do wystawy, a tam chcąc się ze zdrojownictwem galicyjskiem zapoznać, chyba tylko „Stefanem szczawnickim” mógł się uraczyć. Dopiero od 1. sierpnia też kursuje tramwaj elektryczny po wystawie,

który przed naszym pawilonem ma ostatnią stację. Teraz dopiero każdy wóz przywozi dziesiątki pasażerów na górę, a wzrok ich pada na ogromny napis „Krajowy Związek Zdrojowisk i Uzdrowisk we Lwowie”.

Nadto, przyznać należy, że do ostatnich dwóch tygodni Kijów był wyludniony z inteligencji. Kto tylko mógł, uciekał z Kijowa na miesiące letnie. I my o tem pamiętać winniśmy, że z Kijowa co najmniej 30.000 ludzi zamożnych wyjeżdża co-rocennie do zdrojowisk i uzdrowisk zagranicznych. Drugie tyle to ci, co jadą na Kaukaz, nad Morze Czarne, lub zadowalniają się letniskami podmiejskimi (Bojarki, Puszcza Wodna i t. d.) lub wyjeżdżają do dóbr swoich, pozostawiając w Kijowie swoje jesienne i zimowe pomieszkowanie. Otóż z letnisk i zdrojowisk ściągają się Kijowianie do miasta około 15 sierpnia



Z Wystawy Kijowskiej: Diorama Pienin pędzla art. mal. St. Batowskiego.

Dr. Stanisław LEWICKI

b. asystent kliniki chorób kobiecych

ordynuje od 15 maja

W KRYNICY

WILLA POD TRĄBKĄ.

W SZCZAWNICY

ordynuje

przez lato jako lekarz zakładowy

Dr. Kalikst Włyński

(przez zimę w ARCO Tyrol południowy).

Dr. JAKÓB RUDÖRFER

były lekarz szpit. powsz. w Wiedniu

ordynuje w sezonie

W Truskawcu

st. st. (28 sierpnia), bo w tym czasie rozpoczynają się szkoły. Ziemianie zaś, spóźnionymi w tym roku zbiorami znievoleni, jeszcze do Kijowa nie przybyli, siedzą po wsiach i pilnują żniwiarzy. Ich zjazdy rozpoczęły się dopiero po 18. sierpnia st. st. (t. z. 31. sierp.), wtedy gdy otwarte będą już wystawy hodowlane (konie, bydło), a kiedy nasz pawilon dawno był ukończony.

Nadto w sierpniu st. st. zaczynają się zabawy i uroczystości, urządzone przez Komitet wystawy, jak igrzyska olimpijskie, wyścigi i t. p.

Wystawa sama trwać ma do końca października st. st. (14 listopada n. st.), względnie tak długo, jak długo dopisywać będzie pogoda. Jest nawet projekt, przedstawiony niedawno na posiedzeniu Komitetu wystawy, aby przeciągnąć ją na cały rok przyszły, tak jak to było dwa lata temu w Odessie.

A więc pawilon nasz zupełnie na czas ukończyliśmy.

Wspomnieć tu też muszę o wielkich usługach rejenta p. Bolesława Oborskiego, Kijowianina, który energią swoją znaczne nam oddał usługi, za które szczerą należy się podzięką.

Podoba się nasz pawilon ogólnie — bywają chwile, że jest w nim ścisk, głowa przy głowie, a liczna rzesza czeka przed pawilonem na swą kolej. Obłożone stale są oba stereoskopy, zawierające po 50 zdjęć z Tatr i Wschodniej Galicji. Podobają się bardzo dżoramy i grota Wieliczki, urządzona przez art. malarza Słoneckiego ze statua św. Kingi, wykuta z soli przez artystę-górnika Józefa Markowskiego. Zwracają uwagę

ekspozaty kajnitu Twa wytwórczego soli potasowych w Kałuszu. Jedyny przewodnik po wystawie (Komitet obiecanego przewodnika jeszcze nie wydał), wydany bezimiennie pod tytułem „Kratkij putiewoditelj po wsiechrossijskoj wystawkie 1913 g. w g. Kiewie” zwraca szczególną uwagę na „interesnyj pawilon galicyjskich Kurortow”, który jest „ukraszen” wielkimi panoramami. Słyszysz się też wciąż głosy „Krasnoj pawilon” albo po polsku „Jaka to piękna nasza Ojczyzna” „a jak bogata”. Rzuciliśmy w szerokie masy hasło, przyjęte już przez nie, hasło „galicyjskich Kurortów” (taka nazwa utarła się sama przez się), spopularyzowaliśmy, zareklamowaliśmy hasło, że kraj nasz, to przede wszystkim kraj zdrojowisk. Nawet inteligentny Kijowianin nic dotychczas nie wiedział o istnieniu w najbliższym sąsiedztwie dziesiątek zdrojowisk,

a Polacy z tamtejszych stron po największej części tylko o Zakopanem wiedzieli. Lekarze tamtejsi tylko do czeskich zakładów wysyłali pacjentów, o ile nie chcieli ich narazić na jazdę do lichy urządzonych i bardzo odległych zdrojowisk kaukaskich — w tych stosunkach popularyzujemy w Kijowie zdrojowiska nasze. Szczawnica, Lubień, Krynica, Iwonicz, Kosów, Burkut, Zakopane, dolina Prutu, Truskawiec, Niemirów, odniosą niewątpliwie dużą korzyść. Zachęćmy do przyjazdu do naszych zdrojowisk, do konsumpcji naszych wód mineralnych, wyzyskawszy tak wskazaną ku temu porę Wystawy powszechnej w Kijowie.

Gdy więc urządzenie wystaw naszych zdrojowisk i lecznic po za granicami kraju, a zwłaszcza w Rosji i na Wschodzie uważamy na podstawie spostrzeżeń i doświadczeń uczynionych na wystawie kijowskiej, jako rokujące dla nas rzeczywiście

wielkie korzyści, nie od rzeczy będzie zebrać garść uwag, odnoszących się do ich urządzenia. Będą to uwagi, o których poucza nas obecna wystawa, a więc samokrytyka obecnie przez nas dokonanej pracy.

Przedewszystkiem więc jedynie tylko Sanatorium Dra Dłuskiego należy wystawę opracować. Jest to wzór jak należy to zrobić. Dało ono przedewszystkiem model, jak wygląda budynek na zewnątrz, nadto model przekroju budynku, dalej liczne fotografie szczegółów, należyte, systematycznie ułożone a ujęte w większe obrazy. Mamy nadto takie silne zaakcentowanie przestrzegania warunków

hygienicznych w sanatorium, jak wystawienie spluwaczek i okrywek na serwetę.

Każdy nadto przedmiot ma napis w języku rosyjskim, a w tym języku jest też wielki napis dla całego tego działu. Brak tu jednak zupełnie kilku rzeczy, które są niezbędne, o które dopytują się liczni goście na wystawie. A trzeba pamiętać, że licznie zwiedzają nasz pawilon tacy, którzy go studjują do kłádnie.

Otóż brak nawet w najlepiej urządzonym dziale Dra Dłuskiego:

- 1) grafikonów,
- 2) wykazu cen,
- 3) wykazów podróży.

Te trzy rzeczy, a nadto wspomniane wyżej



Z Wystawy Kijowskiej: Diorama Gorganów w Karpatach, pędzla art. mal. St. Batowskiego.

FRANZENSBAD

Dr. Stanisław Przybylski

b. Asyst. klin. chir. i położn.-ginekol. Uniw. Jag. w Krakowie

ordynuje jak lat ubiegłych

„Palace-Hotel“, wejście od Kirchenstrasse.

B. asyst. Kliniki chorób wewnętrznych Uniw. Jag. w Krakowie

Dr. KAZIMIERZ FLIS

ordynuje w bieżącym sezonie

W PISZCZANACH (Pöstfeyen)

∴ (WĘGRY). ∴

Dr. EMIL MÜNZ

b. wieloletni sekundarjusz Szpitala św.

Łazarza w Krakowie ordynuje

W TRENCSEN-TEPLITZ

4) modele, względnie djoramowe przedstawienie całości,
5) zaakcentowanie szczegółów urządzenia lub prowadzenia zakładu, wreszcie

6) rosyjskie prospekty i

7) zaopatrzenie każdego eksponatu w napisy rosyjskie (względnie w języku krajowym, gdyby wystawa odbywała się po za Rosją), — uważam za niezbędną.

Grafikony wystawiła Krynica. Jeden grafikon jest z Niemirowa.

Grafikony krynickie wykonane zostały dla dawniejszej wystawy (odbytej w Ciechocinku r. 1908. P. R.), gdyż wszystkie one doprowadzone są do roku 1908. Podają one ilość wydawanych kąpiel borowinowych i mineralnych, ilość gości w zakładzie, wysokość dochodu brutto (tychbym nie wystawiał) i ilość ekspedjowanych flaszek.

Liczni goście zapytują się o podobne grafikony ze Szczawnicy, Truskawca, Kosowa, dziwią się że ich niema.

Takie grafikony dają pogląd na zdrojowisko lub zakład. Lekarz czy pacjent, według warunków przedstawionych w grafikonach, wybiera sobie miejscowości lub sanatorium ruchliwsze lub spokojniejsze.

Przemysłowiec, któryby reflektował już to na urządzenie swojego interesu w jakimś zdrojowisku już to na finansowe uczestniczenie w jakim przedsiębiorstwie zdrojowym lub sanatorjalnem, musi być zachęcony przedstawieniem mu szczegółowych warunków. Żaden zaś wystawca w naszym pawilonie nie podał statystyki chorób, leczonych w zakładzie lub sanatorium — a ciągle słyszy się tam odnośne zapytania.

Wykazy cen, które płaci się w naszych zdrojowiskach, uzdrowiskach i sanatoriach, powinny być znaleźć się na wystawie kijowskiej, a brak ich wyrządza nam szkodę. O cenach napisał cośkolwiek Dr. Żurkowski w prospekcie, wydanym w języku rosyjskim, a rozdzielanym tam, między lepszą publiczność. Otóż te ceny, podane przez Dra Żurkowskiego, swoim umiarkowaniem budzą zdumienie. W porównaniu do cen, jakie opłaca się w zakładach leczniczych kijowskich, ceny Dra Żurkowskiego są w istocie bardzo niskie. Dlatego też i ceny w innych sanatoriach i zdrojowiskach byłyby dla Kijowian niskie. Zapytują się też na wystawie o nie bardzo często — ale częściej jeszcze zapewne się zdarza, że gdy gość, przejdzie przez cały pawilon i nie znajdzie nigdzie podanych cen, sądzi że u nas w Galicji płaci się tyle, co w Kijowie lub na Jałcie. Jeśli nie więcej.

Zwracali mi też uwagę goście w naszym pawilonie, że szeroka publiczność w Kijowie i okolicy nie wie, że Galicja jest bliżej niż Kaukaz, i że podróż do Galicji i utrzymanie tam

tańsze niż na Kaukazie. Podróż do Galicji, to dla nich już z granicą, a więc coś droższego, niż na rosyjski Kaukaz, nie oddzielony granicą.

O tem wszystkim powinny informować tablice cen.

Wykazy podróży do poszczególnych zdrojowisk i sanatoriów powinny wskazywać tę bliskość naszych zakładów od Kijowa.

Nie wielka tylko ilość prospektów (Szczawnica, Burkut) podaje mapkę, gdzie się dana miejscowość znajduje. Korzystaliśmy z tego przy urządzaniu odnośnego działu dając ową mapkę między eksponatami. Nadto Związek wystawił mapę zdrojowisk i uzdrowisk, na której w sposób wpadający w oczy uwidocznił każdą miejscowość. W przewodniku po pawilonie oznaczono czas podróży do każdego zdrojowiska. Ale to wszystko mało.

Pomiędzy eksponatami każdego zdrojowiska powinna być znaleźć się tablica, podająca nie tylko, ile godzin trwa podróż z Kijowa, lecz i połączenia kolejowe najrozmaitsze i na wszystkie drogi, tudzież przerwy dla wypoczynku w podróży i co podczas nich zwiedzić można, wreszcie rady dla podróżnego.

Modele budynku wystawił tylko Dr. Dłuski, nadto djoramę Pienin Adam hr. Stadnicki, a Związek, dla zareklamowania zdrojowisk i uzdrowisk w dolinie Prutu, djoramę Gorganów. I najbardziej pociągające takie przedstawienie, taka reklama. Jak ślicznie możnaby zareklamować np. Sanatorium Dra Michalika, gdyby dał model swojego budynku na tle ośnieżonych gór i lasów! Model taki, ustawiony w ciemnej niszy, widziany tylko przez niewielki otwór i oświetlony silnie elektrycznie, byłby zrobił rozgłos przedsiębiorstwu.



Z Wystawy Kijowskiej: Widok ogólny wnętrza Pawilonu Związku zdrojowisk i uzdrowisk.

Na przyszłość na wystawach naszych powinno się najwięcej znaleźć podobnych modeli, panoram i djoram.

Szczegóły sanitarno-lecznicze, jak wyżej wspominałem, zaakcentowali tylko: Dłuski i Krynica, ta ostatnia wystawiając modele wanien, rysunki i rury wodociągów i model ujęcia źródła Słotwinki, — tudzież Dr. Tarnawski wystawiając ubrania przewiewne. Po za tem nie mamy nic w tym rodzaju: a więc brak zaakcentowania spalania śmieci w Szczawnicy lub modeli niedawno dokonanego tam ujęcia źródła, rozmaitych używanych sposobów dezynfekcji i innych urządzeń, stwierdzających postępowe prowadzenie zakładu.

Rosyjskie prospekty są koniecznością. Na obecnej wystawie, stosownie do procentu ludności polskiej w Kijowie i południowo zachodnich guberniach Rosji, zwiedzają pawilon nasz w 90% rosjanie, a tylko 10% polaków.

Ponieważ wystawa trwać będzie jeszcze 12 tygodni, należałoby ten brak usunąć przez rychłe wydanie rosyjskiej reklamy.

DR. S REICH

Z PRZEMYŚLA

ordynuje w sezonie letnim
jako lekarz zakładowy

W WYSOWIE

Dr. Teofil Stachiewicz

b. asystent Dra Brehmera w Goer-
:: bersdorfie, ordynuje w sezonie ::

w Szczawnicy

dom pod „Bogarodzicą“ (Inhalatorium)

B. asyst. Uniw. I sekundar. I. kl. szpít. powsz. lwowsk.

Dr. Tadeusz Praschil

ordynuje od lat 15-tu

W TRUSKAWCU

Willa Plechówka. — Telefon Nr. 2.

Po wystawie te rosyjskie druki wzięłyby nasze kijowskie i wileńskie zastępstwa dla stałej reklamy.

Po rosyjsku wydali swój prospekt jedynie Dr. Żurkowski i Dr. Dłuski. Licznie też te prospekty się rozchodzą. Polskich reklam mamy na wystawie daleko więcej, ale łatwo spostrzec

skiego. Jak wyżej wspomniałem, tylko Dr. Dłuski zastosował się do tego wymagania. Wszyscy inni wystawcy o tem nie pamiętali. Brak ten przy urządzeniu wystawy staraliśmy się możliwie usunąć — dając napisy rosyjskie całości np. „Leczenie Dr. Tarnawskaho“ i t. p. tudzież napisy większych

przedmiotów n. p. dla ubrań przewiewnych tego samego zakładu. Ale niemożliwe już było dawać takim drobiazgom osobnych rosyjskich napisów, jak poszczególnym fotografiom lub na rosyjskie tłumaczyć grafikon. A to dla jednego lub drugiego zakładu była rzecz nie wielka przepisać grafikon w dwóch językach.

Wreszcie Związek musi przyznać się do jednego braku, co jednak nie jest jego winą, tylko tej ciasnoty finansowej, z jaką walczył przy urządzeniu wystawy. Miejsca na wystawie mamy mało! Razem posiadamy 64 m kwad. podłogi i blisko 110 m kwad. używalnej powierzchni ścian — i to jest za mało. Na obecną wystawę trzeba było conajmniej dwa razy tyle. Byłyby to podwójne koszty, lecz trzeba wiedzieć, że bez nich wystawa nie robi tego wrażenia, którebyśmy snadno mogli wyrzucić.

Ale mimo tych braków dokonaliśmy dzieła — które zwłaszcza dlatego jest ważne, że jest pierwsze w swoim rodzaju. Pierwszy to bowiem raz zdrojowiska i sanatoria nasze jako całość przeszły granicę kraju i państwa, pierwszy raz zareklamował się nasz kraj jedną z najważniejszych swoich gałęzi

przemysłu na kresach dawnej Rzeczypospolitej w sposób, który pozostawi trwałą korzyść.

Powinniśmy być z obecnej wystawy naszej w Kijowie zadowoleni.

Kijów 25 sierpnia 1913*).

Dr. Wacław Wnuczek Łobaczewski.

można, że większe zaciekawienie jest między Rosjanami; dopominają się oni ciągle o reklamy Kosowa, Szczawnicy, Krynicy, Lubienia, Iwonicza i t. d. i z prawdziwym żalem musimy oznajmić, że mamy tylko polskie. W części tylko brak ten wyrównuje wydany przez Związek katalog pawilonu, w którym krótko podane są wszystkie nasze zdrojowiska i uzdrowiska, tudzież za naszym staraniem wydany w Kijowie rosyjski Przewodnik po Galicji i jej zdrojowiskach („Putiwoditiel po Galicji i jeja Korortam“), w formie zwykłej ósemki z ilustracjami, w czerwonej okładce.

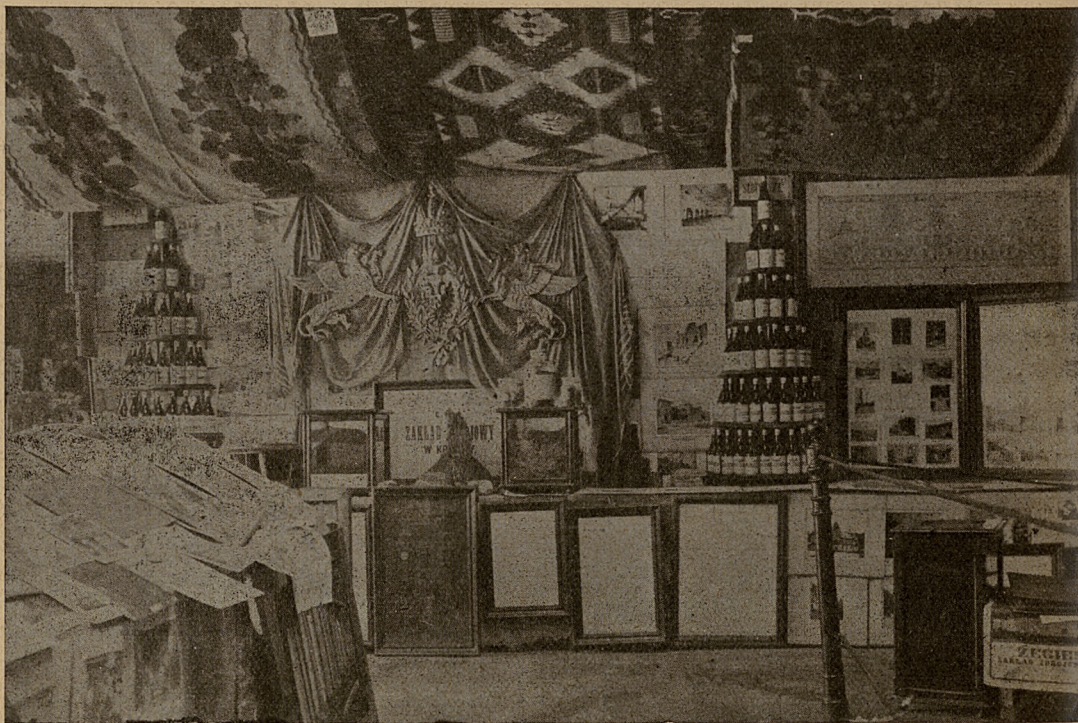
Przy tem dla chcących wydać prospekt w języku rosyjskim mała uwaga: tak jak my Polacy, irytujemy się, gdy znajdujemy w drukach reklamowych błędy w języku polskim, tak też trzeba się starać, by reklamy naszych zdrojowisk, po rosyjsku wydane, były możliwe poprawne pod względem języka i pisowni. Rosyjska reklama Dra Dłuskiego wydana jest w Kijowie. Sądzę, że najlepiej jest polecać wydanie reklam rosyjskich naszemu zastępcy w Kijowie, który przetłumaczy tekst polski i rzecz odda do druku tamtejszej drukarni.

Nie mogę przy tej sposobności nie wspomnieć, że jeden z naszych restauratorów nadesłał na wystawę ładnie, na żółtym jedwabiu wykonany, swój rosyjski afisz, w którym jednak — aż cztery okropnie rażące błędy językowe — musieliśmy ze szkodą tekstu wydrapywać.

Tak jak rosyjska reklama niezbędna, tak powinien każdy przedmiot wystawy oznaczony być językiem rosyjskim, obok pol-



Z Wystawy Kijowskiej: Wieliczka z grotą, w której umieszczona statua św. Kingi z jednej bryły soli, dzieła artysty-górnika, p. Markowskiego.



Z Wystawy Kijowskiej: C. k. Zakład zdrojowo kąpielowy w Krynicy.

Jedyna w kraju fabryka wyrobów trykofarsko-sportowych

„PRZĄDKA“
LWÓW, STRYJSKA L. 20

ma na składzie na wyjazd w góry: żakiety, serdaki, szale, swetry i t. p. Wyrób solidny. Ceny nader niskie. Artykuły te sprzedaje również: „Bazar lwowski“ Pańska 9, Bazar przemysłu kraj. w Zakopanem, P. M. Nadziakiewicz Rymanów-Zdrój. Dla hurtownych P. T. Odbiorców znaczny opust. Większe zamówienia na zimę przyjmuje się już od 1-go lipca b. r.

Łaźnia słoneczna

pomysłu Dra Tarnawskiego w Kosowie, a ocena jej w artykule „Helioterapia“ przez Dra Z. Aszkenazego drukow. w „Nasz. Zdr.“ nr. 18. b. r.

Choć teraz w sezonie nie mam czasu na pisanie, jednak błędnego określenia łaźni słonecznej mego pomysłu, przez Dra Aszkenazego, przepuścić nie mogę.

Przytaczam, co dr. Aszkenazy o mej łaźni napisał:

„Łaźni słonecznej pomysłu Dra Tarnawskiego w formie szklanego klosza i reflektora lustrzanego, nie mogę nazwać idealną, racjonalną. Bo pomijając fakt, że szkło jako filtr nie przepuszcza niewidomych, promieni, może modyfikować i chemicznie zmienić działanie promieniowania i sumuje ciepło, to tu odpada wpływ korzystny dla sprawy oddechania i dla psyche chorego t. j. ciągły dopływ świeżego powietrza na wolnym przestworzu“.

Z tej oceny wniosek:

1) Dr. Aszkenazy nie zna mej łaźni słonecznej ani z oglądania w Kosowie ani z modelu (darowanego do Muzeum zbiorów lekarskich w Krakowie, założonego przez Prof. Dra Jaworskiego) ani też z opisu. Nie mógłby bowiem napisać, że „tu odpada korzystny wpływ dla sprawy oddechania i dla psyche chorego“, albowiem łaźnia ta jest umieszczona na dachu łazienki, gdzie moc świeżego powietrza i skąd widać wspaniałe widoki okolicy a przecież z klosza głowa wystaje, co na modelu i fotografii (podanej w Przewodniku po zdrojowiskach) jest widoczne. P. Aszkenazy widocznie przypuszcza, że pacjent w kloszu siedzi z głową.

2) Dr. Aszkenazy nie poznawszy działania tej łaźni, z góry się do niej uprzedza gdy mówi: „że szkło jako filtr nie przepuszcza niewidomych promieni i może chemicznie zmienić działanie promieniowania“.

Własność szkła nieprzepuszczania niewidomych promieni wychodzi tej łaźni na korzyść, gdyż nie zdarza się w niej przepalenie skóry od słońca, co bywa często w zwykłej kąpieli powietrznej.

3) Nie jasne jest, co znaczy „sumuje ciepło“. Czy je pomnaża? Jeżeli tak, to nic ujemnego ale znaczna korzyść, gdyż pomnożenie ciepła zezwala na stosowanie łaźni słonecznej nawet w zimie i rzeczywiście używam jej także przy styczniowym słońcu.

Szkoda, że Dr. Aszkenazy nie zasięgnął wiadomości o tej łaźni wprost odemnie, gdyż chętnie byłbym podał wyniki z 6-letniego z nią doświadczenia. Zanim umieszczę je w „Nasz. Zdrojach“, tu nadmienię muszę (spowodowany nieprzychylną wzmianką), że łaźnia ta ciągle w dniach słonecznych jest obleżona i że słuchać muszę wyrzutów, dlaczego nie ma ich dwu, osobnej dla każdej płci. Nie dowodziłoby to jej niekorzystnego działania. Nowy pomysł we formie lampy okrętowej, który mam w modelu, uniknie wad pierwszego a zyska ogromnie na ciepłe, które pozwoli mi na używanie szkiele kolorowych w kloszu.

Dodaje, że moją łaźnię słoneczną nagrodziła wystawa higieniczna we Lwowie w r. 1907 złotym medalem, więc nie tak źle było z jej ocenieniem.

Nakoniec refleksja: Dr. Aszkenazy mógł się pomylić lub nie mieć sposobności jej poznać a jak wytłumaczyć przemilczenie o kąpielach powietrznych w kraju i usiłowania w Polsce rozszerzenia tego działu przyrodolecznictwa. Ma on słowa uznania dla helioterapii niemieckiej, gdy nie wspomina o urządzeniach swojskich.

Tak bardzo ubogimi w tej dziedzinie nie jesteśmy. O kąpielach powietrznych pisał już Jędrzej Śniadecki; teraz Dr. Miklaszewski, Dr. Łuczyński i inni. Ten ostatni urządził specjalny ogród dla kąpeli powietrznych w Warszawie. Są także, o ile wiem, w Solcu, w Czarnieckiej Górze, w Ojcowie i Nałęczowie.

U nas są w użyciu od lat kilkunastu: w Zakopanem u Dra Chramca, w Krynicy u Dra Skórczewskiego, w Kisielce, w Marjówce, w Tatarowie w sanatorium Dra Żurakowskiego, we Worochcie u Dra Michalika. Urządzają je już i zdrojowiska n. p. Niemirów, Iwonicz, a nawet miasta jak Kołomyja w parku Jordana a dla Lwowa niedawno zaproponował urządzenie kąpeli powietrzno-słonecznych radny miejski, prof. techniki Hauswald.

Przyrodolecznictwo, jak z tego można ocenić, szerzy się u nas zarówno z zainteresowaniem publiczności (na wykładach zimowych urządzonych przez Zw. Zdroj. i Uzdr.), brakuje mu jednak propagatorów wśród lekarzy, którzy po większej części — nie znając go, odnoszą się doń sceptycznie. Zwolennik zaś jego Dr. Aszkenazy, cudze chwali a naszego poznać się nie stara.

Kosów, w sierpniu.

Dr. A. Tarnawski.

Wiadomości bieżące.

Zbiorowa wycieczka na wystawę Kijowską, organizowana przez specjalny komitet pod przew. posła i dyr. Dra Nowosieleckiego, wyjeżdża ze Lwowa w sobotę 27 bm. o godz. 2 m. 5 po południu i zabawi w Kijowie dwa lub trzy dni, w które wchodzi niedziela i następujące w d. 29. bm. święto, św. Michała.

Uczestnicy wycieczki, zaopatrzeni oczywiście w paszporty zbiorą się w oznaczonym powyż dniem i godzinie wprost na dworcu Podzamcze.

Głównym programem wycieczki zwiedzenie wystawy, tudzież miasta Kijowa.

Nie znają wody szczawnickiej „Stefana“ nasze droguerje i apteki w kraju, jak tego świeży dowód przytaczamy w nadesłanej nam autentycznej odpowiedzi droguerji p. Władysława Bracha w Tarnowie:

„Do Świątelnego Rektoratu“ OO. Redemptorystów w Tuchowie.

W uprzejmej odpowiedzi na cenną kartkę, mam zaszczyt zapytać się, jaką mam wysłać wodę, bo zamówioną została woda szczawnicka Stefana, zaś Stefana jest Krościeńska a Szczawnicka jest tylko „Magdalena i Józefina“.

Takimi odpowiedziami kompromitują się nasze droguerje i apteki wobec swych odbiorców i lekarzy, obznajomionych już dziś o rodzajach naszych wód mineralnych a tem bardziej, gdy woda Szczawnicka »Stefan« wprowadzoną została staraniem Związku zdrojowisk już od 1 maja w wagonach restauracyjnych i sypialnych.

Ani w aptekach ani w droguerjach lwowskich nie ma wody Szczawnickiej „Stefana“, jak to świeżo nam donosi przybyły do Lwowa kuracjusz z Truskawca, któremu wodę tę zalecił do dalszego jeszcze używania jeden z lekarzy tamtejszych. Czegoż więc żądać można od aptek prowincjonalnych, skoro lwowskie nie mają na składzie wody, skąd inąd tak chyba znanej, gdy od maja mają ją w pociągach wagony restauracyjne i sypialne!

Czyżby takie lekceważenie własnego interesu możliwe było u innych narodów słowiańskich a specjalnie u Czechów?

Mili goście zawitali onegdaj w nowej siedzibie Związku. Pierwszym był p. Hłusko, redaktor »Kurjera Litewskiego« z Wilna, który z wielkim zainteresowaniem zwiadał wszystkie oddziały Związku a szczerze zdumiony jego rozwojem złożył mu życzenia jak najlepszych wyników dalszej pracy.

Drugim gościem był ks. Dr. Stanisław Trzeciak, profesor Akademii duchownej z Petersburga. Jak swego czasu donosił mi, wygłosił ks. Prof. Dr. Trzeciak w lutym br. w petersburskim Związku polskich lekarzy i przyrodników piękny wykład o galicyjskich zdrojowiskach, ilustrowany obrazkami świetnymi.

Wykład ten powtórzył nadto na specjalne zaproszenie w podobnym rosyjskim Twie po rosyjsku, wywołałszy tu i tam wielkie zainteresowanie dla naszych zdrojowisk. Nie ustaje też na obczyźnie w dalszej swej cennej współpracy ze Związkiem, którego ks. Dr. Trzeciak jest od roku członkiem, przygotowując na okres zimowy drugi

PIĘGI

Do usuwania piegów zalecają rozmaite środki, które tylko pełnienie piegów powodują, jednak ich nie usuwają. — Jedyne kram „BENIGNA“ usuwa zupełnie piegi, pryszcze, liszaje i wszelkie wyrzuty skórne. — Sposób użycia: Twarz smaruje się kremem „BENIGNA“ na noc, a rano zmywa się ją mydłem „Iris“ cena 1 K, albo mydłem „Benigna“ 0.70. Po krótkim czasie piegi zupełnie znikają, cera staje się białą i gładką. Cena słoika 1 K. Jedyne skład wysyłkowy

Apteka przedm Z. Ruckera
we Lwowie — ulica Skarbowska.

wykład na ten temat, podług dostarczonych Mu przez nas materiałów, który wygłosi również w Moskwie, w tamtejszym Ognisku Polskim.

Również za przyczynieniem się ks. Prof. Dra Trzeciaka zyskały »Nasze Zdroje« w Petersburgu wielu chętnych abonentów a tak samo zyskał licznych nabywców i nasz ilustrowany »Przewodnik« po zdrojowiskach i uzdrowiskach galicyjskich, który utrzymuje stale na składzie księgarnia Polska w Petersburgu.

Za te doniosłe przysługi oddawane sprawie naszego zdrojownictwa na dalekiej obczyźnie, niech nam wolno będzie na tem miejscu wyrazić im. Kraj. Zw. zdroj. i uzdr. serdeczną podziękę czcigodnemu ks. Prof. Drowi Trzeciakowi.

Nadzwyczajnym profesorem patologii i terapii na uniwersytecie w Charkowie mianowany został Dr. Edward Żebrowski, docent uniw. kijowskiego, znany zaszczytnie lekarz zdrojowy w Drusienikach.

Wielce Szanownemu Koledze zasyłamy serdeczne życzenia na nowym a tak zaszczytnym posterunku naukowym.

Prof. Dr. Wiczowski, I wiceprezes Związku zdroj. i uzdr., wyjechał 5 bm. na kilkutygodniowe wywczasy, z których powróci w pierwszych dniach października.

Sprostowanie Powołując się na §. 19. ust. pras. prosimy przeto o umieszczenie następującego sprostowania:

Nieprawdą jest, jakoby do Klubu Towarzyskiego w Krynicy wkroczył gość niepożądany w osobie inspektora policji i jakoby tegoż inspektora policji ustanowiony przez c. k. rząd komisarz za drzwi wyrzucił; nieprawdą również jest, jakoby Klub Towarzyski pełnił obowiązki uprzywilejowanych w badach zagranicznych resurs dla gry w hazard koniki lub ruletkę - natomiast prawdą jest, że w tutejszym Klubie Towarzyskim nie wydarzył się nigdy żaden skandal i prawdą jest, iż podany w wiadomościach »Naszych Zdrojów« fakt nie wydarzył się wcale w Klubie Towarzyskim w Krynicy — prawdą wreszcie jest i to, iż Klub Towarzyski »nie pełni obowiązków uprzywilejowanych w badach zagranicznych resurs dla gry w »hazard koniki« lub »ruletkę«.

W Krynicy, dnia 8. września 1913.

Za prezesa

Dr. Klemens Dębicki m. p.

Złudne wnioski nasuwa wycytana w jednym z dzienników wiadomość z dnia 28 sierpnia następująca:

»Przez cały dzień wczorajszy i dzisiaj przejechało od Zakopanego i Krynicy przeszło 4000 osób. Daleko mniejszą cyfrę wykazują letnicy, wracający z zagranicznych badów, suma ich nie przenosi 400 osób«.

Naturalnie. Bo ci majątniejsi, którzy przebywają w obcych badach, nie krępując się obowiązkami ani terminami szkolnymi, przedłużają swój pobyt tamże a często udają się gdzieindziej na t. zw. »Nachkur«, dla wypoczęcia po kąpielach i użycia zagranicy. Więc w terminie szkolnym tacy nie wracają jeszcze, a przeto i zestawienie powyższych cyfr nie świadczy bynajmniej na korzyść większej frekwencji naszych zdrojowisk.

Fałszywe i szkodliwe wieści pokutują z nieświadomości w naszej prasie, uważającej z reguły koniec feryj szkolnych jako koniec sezonu kąpielowego naszych zdrojowisk, mimo tego, że z 1-ym września zaczynają przecież zdrojowiska nowy, trzeci swój sezon jesienny. Oto próbka podobnych wiadomości wyjęta z »Głosu Narodu« z d. 27 sierpnia:

„Rabka rozpoczyna się wyludniać i za dni kilka już tylko zamknięte wille i domy rozpoczną sezon zimowy, a właściciele ich obliczanie bardzo smutnych efektów, nieszczęśliwej letniej kampanii tegorocznej“.

Zbyteczna dodawać, jak takie wiadomości są niepożądane i niezgodne z prawdą a więc i szkodliwe, ile że sezon trzeci, trwający od 1 września do 15 października, przypadający z reguły na ustaloną pogodę polskiej jesieni, uprzyściplnia korzystanie z niego uboższej nawet publiczności, dzięki znacznemu upustom od cen poprzedniego sezonu, dochodzącym 20—30% a nawet do 50%.

Wieści takie tem dotkliwsze są dla naszych zdrojowisk w roku

bieżącym, gdy w obu dotychczasowych sezonach słotnych poniosły one ubytek frekwencji 15.000 kuracjuszków, równający się stracie 6 milionów koron.

Zwracając na ten stan rzeczy uwagę prasy naszej, prosimy ją o dalszą życzliwą uwagę i kontrolę dla naszych zdrojowisk i uzdrowisk.

W sprawie budowy kolei elektrycznej do Brzuchowic otrzymał Związek zdrojowisk, na wniesiony w tej sprawie memoriał do Prezydium Rady miejskiej, odpowiedź, iż jakkolwiek obecnie z powodu złych koniunktur finansowych sprawa ta nie może być podjęta, jednak budowa tej linii będzie rozważaną i ew. sfinalizowaną przy najbliższym programie rozszerzenia sieci miejskiej kolei elektrycznej.

Nowe źródło mineralne w Królestwie Polskiem. W ostatnich paru latach w Ozorkowie gub. kaliskiej, podczas kopania studzien natrafiono na wydobywające źródła ciepłej wody, której temperatura niekiedy wynosiła 17 do 23 st. Cel. Oddano do analizy wodę z tych źródeł i chemicy-analitycy orzekli, że woda ma takie same właściwości lecznicze, jak znana woda kaukazka »Narzan«.

W tych dniach gubernator kaliski polecił właścicielom źródeł, pp. Gersztowi, Dumankiewiczowi i Witce, ażeby wysłali próby tej wody do głównego zarządu lekarskiego w Petersburgu. Właściciele mają nadzieję, że władze uznają Ozorków za zdrojowisko lecznicze.

Odwiedziny Biskupa w zdrojowisku odbyły się w Solcu w Król. Pol., dokąd ubiegłego tygodnia z okazji wizytacji kanonicznej jednej z sąsiednich parafii podążył piechotą J. E. Biskup kielecki, ks. Łosiński, powitany u wstępu przemową właściciela Zakładu, Dra Daniewskiego i uroczyste witany przez kuracjuszków.

J. E. ks. Biskup podziękował w pięknym przemówieniu, po czem udzielił zdrojowisku i wszystkim zebranym swego pasterskiego błogosławieństwa.

Komitet budowy pomnika Bolesława Prusa zawiązał się w Nałęczowie. Zajmie się on w pierwszym rzędzie załatwieniem wymaganych przez prawo formalności dla uzyskania pozwolenia na zbieranie składek i t. d.

Wiadomo, że śp. Prus nie wyjeżdżał nigdy do badów zagranicznych, lecz stale rokrocznie nawiedzał Nałęczów.

Budowa gmachu Tow. Hygienicznego w Warszawie na nasypie ulicy Karowej postępuje szybko. Obecnie są wznoszone mury parteru i uskutecznia się montaż żelaza nad westibulem, tak, że według orzeczenia kierującego architekty, p. Jerzego Mikulskiego, gmach stanie pod dachem przed listopadem r. b. W niedalekiej przyszłości na pozostałym placu od strony południowej będzie wzniesiony drugi gmach, w którym będą urządzone: kąpiele ludowe, sala gimnastyczna i sala wykładowa z muzeum hygienicznym.

Sanatorium w Rudce pod Warszawą obchodziło świeżo uroczystość położenia kamienia węgielnego pod nowe skrzydło.

Poświęcenia kamienia węgielnego dokonał w asystencji kapelana miejscowego ks. Wiktora Babickiego, ks. Feliks Kozak, proboszcz par. Kuflew, poczem w pięknym przemówieniu podniósł znaczenie społeczne zakładu, a dziękując ofiarodawcom, którzy się do urzeczywistnienia pięknego dzieła przyczynili, życzył uzdrowisku rozwoju i rozkwitu.

Następnie dyrektor Zakładu dr. Stanisław Gałęcki poświęcił kilka gorących słów wspomnienia przedwcześnie zmarłemu inicjatorowi Sanatorium, ś. p. drowi Teodorowi Duninowi. Po tem przemówieniu włożono do szklanej puszkii akt erekcyjny. W akcie tym wyjaśniono, że założyciele uzdrowiska, z nieodżałowanej pamięci dr. Teodorem Duninem na czele, przewidywali, iż wznoszony wówczas budynek okaże się niebawem zaciasny. Dlatego zaprojektowano budowę gmachu głównego tak, ażeby przez dobudowanie prawego skrzydła można było pomieścić w Sanatorium 120 chorych. Przewidywania ziściły się. Napływ chorych do uzdrowiska tak był wielki, że w ciągu niemal 5-letniego istnienia zakład stale był zapelniony, a liczne rzesze z powodu braku miejsc nie mogły w Rudce znaleźć

Ajencja pośredniczy w kupnie i sprzedaży dóbr, kamienic, will, parcel i t. d., przeprowadza wszelkie transakcje, dzierżawy, zamiany majątków we Lwowie i na prowincji. Poleca we Lwowie około 800 kamienic ----- w różnych częściach miasta -----

KONCESJONOWANA GALICYJSKA AJENCJA
— — sprzedaży realności i dóbr ziemskich — —

„METEOR“

JÓZEFA PICHOCKIEGO i SKI
LWÓW UL. WAŁOWA L. 27 PARTER TEL 1978

Ajencja lokuje P. T. zgłaszającym się bezpłatnie kapitały na hipotekach Lwowskich i dobrach ziemskich na 8 do 10 procent oraz przeprowadza różne transakcje uczciwie i bez wyzysku. — — —

schroniska. Kwestja powiększenia zakładu stawała się coraz bardziej palącą, a że ofiarność na szczęście nie ustała przeto rozpoczął budowę Komitet zarządzający, złożony z Dra Henryka Dobrzyckiego przewodniczącego, dr. Edwarda Zielińskiego, Emila Gerlach sekretarza, Konstantego Wernera skarbnika, oraz z pp.: ks. Stanisława Lubomirskiego (dożywotni), Hortensji Lewentalowej, Stanisława Libickiego, Czesława Domaniewskiego, drów Józefa Skłodowskiego, Ottona Hewelkego, oraz Jakóba Szwajcera, delegata rady Tow. higienicznego.

Plany budowy wykonali Franciszek Lilpop i Karol Jankowski, architekci z Warszawy, pod kierunkiem prowadzi roboty biuro budowlane »Rogójski, Horn i Rupiewicz« z Warszawy. Bezpośredni zarząd Sanatorium spoczywa w rękach dr. Stanisława Gałęckiego, jako dyrektora, który ma do pomocy siostry Miłosierdzia ze starszą siostrą Heleną Wagner na czele, oraz intendanta Aleksandra Kucińskiego. Rozpoczęty gmach doprowadzony będzie pod dach jeszcze w roku bieżącym. Całkowicie zaś wykończony i do użytku chorych oddany ma być w październiku roku przyszłego.

Kolonję letnią dla pracowników zakłada jedna z warszawskich pierwszorzędných firm konfekcji damskiej, zakupiwszy na ten cel dość znaczny obszar w siedleckim.

Pomieniona firma swoim czynem szlachetnym złożyła wzór, godny naśladowania.

Zatrucie trychinami w kielbasie, w Warszawie zakupionej, zdarzyło się jednej z letniczek w Konstancinie. Niebezpiecznie chorą przewieziono do Warszawy.

Zdrowisko Birsztany na Litwie, posiadające oprócz pięknego położenia wszelkie inne warunki rozwoju, nie może się doczekać nowonabywcy z rąk dotychczasowej właścicielki, p. Müllerowej. A szkoda, gdyż od szeregu lat nie czyni to zdrowisko zgoła żadnych postępów pod dotychczasowem włodarstwem p. M., która utrudnia nabycie tego zdrowiska w odpowiedniejsze ręce wielce wygórowaną ceną 500.000 rs.

Zakład kąpielowy w Ciechocinku posiadał w ostatnich latach własną hipotekę. Majątek obliczony został — jak podaje »Kurier Ciech.« — na dwa miliony rubli. Ponieważ kanalizacja i wodociągi kosztować mają 800.000 rubli, zarząd wszczął starania o pozwolenie zaciągnięcia pożyczki w sumie miliona rubli na wyżej wspomniane roboty.

Ilość towarzystw w Ciechocinku zwiększa się ciągle. Towarzystwami stałymi są: Two Przyjaciół Ciechocinka, Kasa pożyczkowa, Ochotnicza Straż Ogniowa, Two Dobroczyńności, Czytelnia ludowa, Ochronka, Gospoda dla chorych włościan i Gniazdo dla ratowania dzieci skroficznych. W niedalekiej zapewne przyszłości powstanie »Gniazdo Sieroce« czem zajął się redaktor »Kurj. Ciech.« p. Witold Kraszewski.

Żytomierska filja ligi przeciwgruźliczej ogłosiła sprawozdanie o swej działalności za rok ubiegły. Dochody wraz z gotówką, pozostałą z 1911 roku, wyniosły 11.327 rb. 63 kor. Wydatki 2.781 rb. 63 kop. Kasa na 1. stycznia b. r. — 8.546 rb. Ambulatorjum otwarte w czerwcu ub. roku, przyjęło w ciągu 7 miesięcy 3.445 chorych, czyli przeciętnie 21 dziennie. Koszt utrzymania ambulatorjum wynosi około 200 rb. miesięcznie. Na czele ambulatorjum stoi kobieta lekarz.

Zbrojnego napadu na sanatorium dokonano w pobliżu lasu miejskiego pod Kijowem w nocy.

Skorzystawszy z tego, że większość mieszkańców sanatorium, z powodu zbliżających się zajęć szkolnych, udała się do miasta, złoczyńcy wyłamali drzwi i przedostali się do mieszkania nauczyciela Oguzia, od którego zażądali pieniędzy. Gdy napadnięty odmówił, zaczęli strzelać. Wówczas Oguż rzucił im portmonetkę. Złoczyńcy zażądali więcej. Wobec odmowy rozpoczęli przetrząsanie domu i zranili ciężko Oguzia. Skorzystawszy z chwilowego zamieszania, Oguż wybiegł i zaczął wołać pomocy. Złoczyńcy rzucili się do ucieczki. Gdy policja weszła do mieszkania Oguzia znalazła żonę jego zastrzeloną w łóżku.

W przeddzień napadu przyniósł do sanatorium jakiś chłopczyk kwiaty zaprawione tak trującym zapachem, że wszyscy obecni pomdleli. Też nocy okradziono resztę mieszkańców. Na miejsce wypadku wysłano oddział policji. Dokonano rewizji w domach publicznych i piwiarniach.

Udogodnienia kolei francuskich dla zdrojowisk tamtejszych mogą być przykładem dla naszych. Oto każdy, jadący do zdrojowisk i z powrotem, ma zniżenie ceny jazdy o 20 %, zaś rodzina, złożona z 6 osób o 50 %.

Też wysokości opust przysługuje w Anglii wszystkim, udającym się kolejami do uzdrowisk nadmorskich. Można sobie wyobrazić, jak takie ułatwienia wzmagają frekwencję i jak zapobiegają emigracji do zdrojowisk obcych.

Radium amerykańskie podług nadeszłych wiadomości stwierdzono dowodnie, iż w kopalniach na południowym zachodzie Kolorado, przy systematycznej eksploatacji, można liczyć na otrzymanie zapasów radu większych od istniejącej obecnie na całej kuli ziemskiej ilości radu. Eksploatację tych kopalni zapewniło sobie towarzystwo »Chemical Company« w Pittsburgu, które nabyło niedawno 91 działów kopalnianych w Paradox Valley Montrose; dział te obejmują około 1.000 akrów, zawierających rudę ziemi. Według obliczeń na podstawie prób dokonanych, towarzystwo wspomniane może mieć w ciągu miesiąca 100 tonn rudy, z których da się wydobyć cały gram radu. W ten sposób zatem towarzystwo corocznie produkować będzie dwanaście gramów cennego pierwiastku. Ma to być jednakże ilość najmniejsza, na jaką towarzystwo liczy, pewne, że stopniowo zdoła znacznie więcej radu z rudy wydobyć. Ruda z Kolorado przewożona będzie do zakładów »Chemical Company« w Canoneburgu pod Pittsburgiem i tam, przerabiana; wydobywany z niej rad powędruje do »Radium-Research-Laboratory«, skąd, odpowiednio przyrządzony, przesyłany będzie do zakładów medycznych, pracowni naukowych i t. d.

O ile ta wiadomość sprawdzi się istotnie, troska o rad zmniejszy się znacznie, gdyż Europa będzie mogła również czerpać z zapasów amerykańskich, obniży się też oczywiście i jego cena, która dzisiaj dochodzi do bajecznej sumy 350.000 franków za gram.

Medycyna Polska. Polskie biuro prawne w Londynie rozesłało do pism londyńskich specjalny biuletyn, rzucający ciekawe światło na rozwój wiedzy lekarskiej w Polsce. Biuletyn wskazuje na trudności, które medycyna polska napotyka w Królestwie, przypomina, że prof. Nencki i Teichman zmuszeni byli emigrować z Warszawy; przytacza ciekawe dane statystyczne, z których wynika, że w Królestwie Polskiem na 12.000.000 ludności jest 2.000 lekarzy, czyli 1 lekarz przypada na 13.000 osób, kiedy we Francji naprzykład stosunek ten przedstawia się jak 1 : 2.000 osób.

W Galicji jest znacznie lepiej, bowiem dwa fakultety medyczne we Lwowie i Krakowie, mające 100 profesorów, udzielają wiedzy lekarskiej wielu studentom i studentkom.

Od roku 1869 odbywają się kongresy lekarzy i przyrodników polskich co dwa lata.

W Królestwie jest 21 stowarzyszeń lekarskich. W Galicji, po za Akademią Nauk. istnieje Stowarzyszenie lekarzy, liczące 24 prowincjonalne oddziały, oraz 14 stowarzyszeń fachowych. Pod zaborem pruskim istnieją tylko dwa stowarzyszenia lekarzy polskich.

Wychodzą w całej Polsce 24 pisma lekarskie o nakładzie 30.000 egzemplarzy. W roku 1909 liczba prac lekarskich w Polsce dosięgła 1.707 tytułów, w r. 1910—1.516, w roku 1911—1.533 tytułów.

Ostrożnie z kąpielami. Bogaty amerykańsin, Peckham Weltron, zjechał do Trouville i płał w morzu przez — trzy godziny! Pewnego dnia ciało jego wyrzuciły fale. Co za wiele to — nie zdrowo.

Szkołę 8-klasową na lotnisku podwarszawskiem w Konstancinie, połączoną z pensjonatem, otwiera w październiku br. znany wytrawny pedagog, b. dyrektor wieluńskiej 7-klasowej szkoły, p. Konrad Packiewicz.

Zakład ten prowadzony ma być na wzór znanego zakładu

Meble mosiężne
Meble żelazne
Meble ogrodowe

Wyrób własny!

Wykończenie staranne, ceny fabryczne
Poleca pierwszy galic. zakład wyrobów mebli metalowych
JAN WOZACZYŃSKI
Lwów, pl. Bernardyński l. 15.

Wyrób własny!

Meble luksusowe
Meble dla lekarzy
Meble dla Zakładów kąpielowych

Kompletne urządzenia pokoi, cukierń, zakładów leczniczych, sal ordynacyjnych według własnych lub nadesłanych rysunków.

»Engiadina« w Zuoz w Szwajcarii, nader odpowiedni dla dzieci i młodzieńców słabowitych.

Spluwaczki skanalizowane zaprowadzają obecnie w Warszawie w nowobudujących się domach.

Urządzenie, bardzo łatwe przy dzisiejszym stanie połączeń kanalizacyjnych, polega na tym samym sposobie, jaki stosowany jest do zlewów.

O wyższości hygienicznej tego urządzenia mówić zbytecznie.

Wartoby, aby i u nas pomyślano o tem zdrowotnem urządzeniu szczególnie dla szkół, domów zdrowia, szpitalów i wogóle dla wszystkich lokalów publicznych, gromadzących większą ilość osób.

Propagandą tą powinnyby się zająć w pierwszym rzędzie za- biegliwe nasze Two walki z gruźlicą.

Pożar parostatku wycieczkowego w Sopotach, na pełnem, nieco wzburzonym morzu, w drodze na półwysep Helę, wywołał wielki popłoch tak wśród 300 blisko wycieczkowców z żonami i dziećmi jak i wśród kuracjuszków w Sopotach, dokąd dali znać o nieszczęściu rybacy, powracający z morza.

Położenie było nader groźne, gdy na okrzyk „pali się“ ujrzeni przerażeni pasażerowie szeroki snop ognia, bijący wysoko w samym środku okrętu. W popłochu jedni rzucili się gwałtownie do pasów ratunkowych, drudzy zaczęli głośno wołać o pomoc, rozległ się krzyk i płacz dzieci, kilka pań zemdało; wszyscy mieli żywo w pamięci niedawną katastrofę w Świnoujściu. Służba okrętowa rzuciła się do gaszenia ognia, puszczono silny prąd wody. Zachodziła obawa, iż lada chwila pęknie kocioł, szyby w oknach z traskiem pękały, zrobiło się strasznie gorąco. Trwało to szczęściem niedługo, ale publiczność nie tak rychło pozbyła się trwogi i podejrzenia, czy w dolnym pokładzie okrętu nie gore, bo długo jeszcze zlewano woną pokład, tudzież maszyny i kotły. Statek musiał stanąć. Spalił się ster, maszyny, silnie uszkodzone, były nie do użytku. Kominy powypaczały się i pochyliły, spłonęło mnóstwo lin i rekwizytów. Okręt wywiesił flagi, wzywające pomocy, ale mimo że znajdował się blisko Sopot, przez dwie godziny napróżno czekano na pomoc. Przez ten czas, ponieważ okręt stojąc w miejscu, silnie się kołysał, wiele pań i dzieci dostało morskiej choroby. Wreszcie przypadkiem nadpłynęła jakaś łódź sportowa i dała znać do Sopot. skąd wysłano na pomoc statek, który zabrał z powrotem bardziej przerażonych. Pożar wybuchł skutkiem nieostrożności.

Gdzie prawda? Zapytać można, czytając równocześnie w dwu dziennikach warszawskich korespondencje z Vichy.

I tak w »Kurjerze Warszawskim« korespondent opisując gry hazardowe a szczególnie bakarata w Vichy dodaje:

»zaznaczyć należy, iż polacy na ogół stronią od stołów zielonych« — poczem z naciskiem powtarza iż »polacy trzymają się systemu abstynencji od gry, a oddają się tylko le- czeniu«.

Natomiast korespondent »Nowej Gazety« z całą stanowczo- ścią tak się o tej sprawie wyraża:

»Jest tu, jak wiadomo »cercle«, szulernia, będąca głównem źródłem całego tutejszego dobrobytu, zbytku, możności udzielania tutejszym gościom wspaniałego gmachu kasyna, gorejącego elektrycznością, tonącego w kwiatach, w którym się odbywają przy- stępne, za umiarkowaną cenę lub darmo, najwspanialsze widowi- ska teatralne i koncerty. »Podobno pewien korespondent doniósł stąd do Warszawy, że Polacy tu nie grywają. Żałuję, że muszę temu zaprzeczyć. Otóż liczni rodacy nasi obojga płci, zgrani w tym przybytku, mają miny tak pełne pretensji z tego powodu do Vichy, jak gdyby municypalność powinna ich była zaase- kurować przeciw przegranej«.

Zgodni natomiast są obaj korespondenci w tem, iż mnó- stwo Polaków bawi w Vichy, co do czego również szerszym jest korespondent »Nowej Gazety«, który tak pisze:

„Fala podróżnicza polska, kierowana przez leka- rzy polskich do Vichy, wzmacnia się z każdym ro- kiem. I obecnie znajduje się tu różnorodne polskie towarzystwo, przeważnie z Warszawy, choć i prowincja, Poznańskie, Galicja i kolonia polska w Cesarstwie posiadają tu licznych przedstawicieli“.

Kończąc zaś opis pewnych nieporozumień rodaków ze spo- sobem leczenia się w Vichy dodaje:

„Mimo tych nieporozumień, co rok tu więcej Polaków w różnorodnym wszechświatowym tłumie, spacerującym po „parku“ i co rok więcej takich, którzy zaczynają rozumieć i podziwiać wykwitną, jedyną w swoim rodzaju kulturę francuską“.

Cenimy tę szczerość, która w braku statystyki, obliczającej coroczny nasz, wzmagający się wywóz milionów grosza polskiego, stwierdza to i dokumentuje choćby w ten sposób tak dla francu- skiego Vichy, jak niemieckiego Kissingen, lub Wiesbadenu, Marjen- badu, lub dla włoskiego Rimini i Lido, skąd korespondenci ze- wsząd pisali mniej więcej tak samo, t. j. że wśród tłoku i ścisłości polski język słychać częściej niż... czę- sto, — a prawdę powiedziaławszy najczęściej«.

„**Putiewoditiel po Galicji i jeja Kurortam**“. Pod tym ty- tułem wyszedł w Kijowie nakładem firmy o tej nazwie związły »Przewodnik po Galicji i jej zdrojowiskach« w większym nakładzie w języku rosyjskim.

O ile wiemy, pierwszy to raz, pojawia się podobny prze- wodnik w wydaniu rosyjskiem, pożądanym dawno a nieodzownie potrzebny obecnie z racji pawilonu zdrojowsk i uzdrowisk galicyj- skich na wystawie kijowskiej, gdzie właśnie znaczna część nakładu jest dla zwiedzających do nabycia po cenie 20 kop.

Dla publiczności rosyjskiej będzie ten Przewodnik dobrem dopełnieniem tego, co widzi nagromadzone w Pawilonie Związku zdrojowsk, ile że zaznajamia on przystępnie z Galicją, jej życiem narodowem, politycznem, ekonomicznem a także z jej zdrojowi- skami i uzdrowiskami, wskazując zarazem wszystkie najbliższe ich połączenia kolejowe na głównych szlakach, prowadzących z Rosji do Galicji.

Na treść Przewodnika, zajmującego wraz z kilkoma ilustra- cjami stron 40 formatu średniej ósemki, składają się: 1. Przedmowa. 2. Słowo wstępne. 3. Obraz kraju pod względem historycznym, narodowym i politycznym. 4. Opis Lwowa, Krakowa i miast gło- wniejszych. 5. Drogi żelazne w Galicji. 6. Zdrojowiska i uzdrowiska. 7. Wskazania dla jadących do Galicji i 8. Ogło- szenia. Te ostatnie niestety nader nieliczne, dzięki — jak zawsze — niedocenieniu ich doniosłości przez właścicieli zdrojowsk, przemy- słowców i lekarzy zdrojowych, szczególnie w pierwszym podob- nem wydaniu w języku społeczeństwa rosyjskiego. Oprócz Iwo- nicza, lecznicy Dra Tarnawskiego, Lubienia, zakładu Dra Chramca, hotelu Skrzyńskiego w Jaremczu i Niemirowa-zdroju — nie dały w ogłoszeniach bliższych o sobie danych ani Krynica, ani Truska- wiec, ani Szczawnica, ani Rymanów, nie mówiąc już o innych zdro- jowiskach lub sanatorjach, a nie dopiero o lekarzach zdrojowych, z których figuruje jeden tylko i jedyny, Dr. Lewicki z Krynicy.

A zapowiadaliśmy zawczasu to wydawnictwo, wskazywaliśmy na jego doniosłość a nawet ułatwiliśmy przez Zarząd Związku pośrednictwo w zamieszczaniu ogłoszeń, tem bardziej wskazanych, że w zwężonej broszurze mogły zamieścić się tylko krótkie ogólnikowe opisy zdrojowsk i uzdrowisk, które należało we własnym interesie dopełnić szczegółowemi wskazówkami urządzeń, zakładów, adresów lekarzy, will, pensjonatów i t. p. Brak ich przynosi szkodę naszym zdrojowiskom i uzdrowiskom, dowodząc, jak nie umieją one same dbać o siebie ani korzystać z gotowych wskazań swego własnego Związku.

Pomoc lekarska w Królestwie Polskiem w cyfrach liczyła w r. 1910 lekarzy 1915, lekarek 50, felcerów 1630 i felczerek 22, aptek 648, farmaceutów 1148, nczniów aptekarskich 428. Dochód aptek wynosił z górą 3 miliony rubli. Składów aptecznych było 477, zakładów dla wyrobu wód sztucznych i napojów leczniczych było 730. Ogólny wydatek na organizację lekarską w Królestwie Polskiem wynosił rb. 4,294.470; z tej sumy skarb pokrywa 284.162.

Biuletyn sezonowy z tygodnia.

A) Zdrojowiska i uzdrowiska.

Truskawiec. Od 1 b. m. znaczny napływ mniej zamożnych kuracjuszków. Odbyła się iluminacja kartkowa i dzień kwiatka na Two weteranów z r. 1863. Pogoda przeważnie słoneczna. Osób 4478

Jaremcze. Codzień wyjeżdżają goście nie zaznawszy pogo- dy. Lokal „Klubu“ już zamknięty. W hotelach i restauracjach pustki. W pensjonacie „Dworze“ pp. Makarewiczów ludno i gwarno. Bawi jeszcze do 300 osób. Bawiło w ogólności 2000

Szczawnica. Pogoda piękna, ciepło. Zjazd gości przeważnie z Królestwa Polskiego i z głębi Rosji. Ruch słaby. Wyjazdy go- rączkowe. Osób 3688

Żegiestów-Zdrój. Od tygodnia prześliczna pogoda. Bardzo wiele osób cdjechało, pozostały niedobitki. Osób 713

Lubień. Osób 3497

Krościenko n. D. Osób 115

Rymanów-Zdrój. Czas piękny, niebo jasne, słoneczne. Po- goda nastąpiła, gdy większość gości, zniechęcona ciągłą słą i zimnem, opuściła zakład. Pozostali, acz nieliczni, korzystają teraz w dwójnasób. Roboty około wykończenia łązienek znów podjęto. Rząd buduje drogę ze Zdroju w kierunku granicy węgierskiej. Ruch naftowy zwiększa się bardzo. Terenem tutejszym przepo- wiadają świetną przyszłość. Pracuje już kilkanaście rygów. Wiele jest projektowanych w okolicy. Trasę kolejową i projekt gene- ralny na gruncie już ukończono robić. Osób 2445

Niemirów-Zdrój. Osób 580

Iwonicz. Osób 4988

Zakopane. Osób 10325

B) Sanatorja i lecznice.

Lecznica Dra Tarnawskiego w Kosowie. Ruch ciągle ożywiony. „O gimnastyce Linga i postawie“ miał kilka wykładów redaktor „Ruchu“ p. Wł. Kozłowski z Warszawy, a p. Malewicz odczyt p. t. „Wychowanie a rodzina“ na korzyść przytułku dla kobiet w Zakopanem. — Bawią: Dr. Łukowski z żoną z Wilna, red. Dr. Bandrowski z żoną ze Lwowa; dużo osób przybywa na uzupełniające leczenie po odbyciu kuracji w zdrojowiskach. Jak zazwyczaj jesień pogodna i ciepła służy pacjentom do kąpieli powietrznych i nagradza minione czasy niepogody. Osób od 1/5 wraz z dochodzącymi

Zakład wodoleczniczy Dra Żurakowskiego w Tatarowie. Przepiękna pogoda, nowi goście i nowe zgłoszenia napływają. Bawi ks. rektor Weredyński ze Lwowa. Osób

Sanatorium Dra Woytkowskiego w Kiselce. Osób wraz z przychodzącymi

Zakład djetetyczny Dra Skórczewskiego w Krynicy. Osób
Sanatorium i Zakład wodoleczniczy Dra Zakrzewskiego w Marjówce. Piękne ciepłe dni z końcem sierpnia i obecna trała pogoda wpłynęły na — jak na ten rok — znaczny ruch kuracjuszków. Bawią PP. Nowodworska ze Lwowa, Malinowska ze Śląska, Radca Hodynicky z żoną z Hercegowiny, R. Gutmanowa ze Lwowa, F. Hennenfeld ze Skolego, A. Trau z Wiednia, M. Dąbrowski z Tarnopola, M. Biełkowska ze Lwowa, Błociszowscy z Sokalskiego, S. Boguński z Kr. polskiego, Onyszkiewiczowie z córkami, ze Lwowa, ks. W. Jórassz z Komborni, Kollekowa z córką, ze Lwowa, Hr. Miączyńska Hojnowo Kr. polskie, I. Zakrzewska z Złoczowa, Prof. Huberowie ze Lwowa Osób

Zakład wodoleczniczy Dra Andrzeja Chramca w Zakopanem. Jak wszędzie tak i w Zakopanem sezon skończył się wcześniej niż zwykle, — w zakładzie uciły zabawy, natomiast wszedł tryb życia sanatoryjny. Najlepszy teraz czas do leczenia się. Bawią: Chłapowscy, Bronikowscy, hr. Ponińska, hr. Dunin Borkowska, ks. Radziwiłłowie, hr. Pruszyńska, hr. Drohojowska red. Hovorka, prof. Vondráček, pr. Hadaczek, prof. Bratkowski, radca Schworm, Dr. Kramsztyk i inni z różnych najdalszych ziem polskich. Osób

345

92

54

230

58

1503

Treść Nr. 21: Początek zrobiony! — Dr. Wacław Wnuczek Łobaczewski: Nasz pawilon na Wystawie Kijowskiej. — Dr. A. Tarnawski: Łażnia słoneczna. — Wiadomości bieżące. — Biuletyn sezonowy. — 8 ilustracji.

LEOPOLD REISS

Architekt i upoważniony budowniczy

WE LWOWIE, BIURO: ul. Akademicka L. 26 — Telefon 1178.

ZAKOPANE

Do wydzierżawienia pensjonat od 1-go października.

Bliższa wiadomość w Redakcji
»NASZE ZDROJE« ul. Trze-
— ciego Maja 10. —**JAREMCZE w Galicji**

4 godz. od Lwowa

Wodoleczniczy Zakład i Pensjonat**„KARPATY“**

położony przy głównym gościńcu 200 m. od stacji kolejowej.

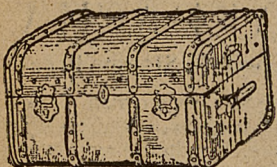
Całe utrzymanie od osoby, zależnie od pokoju od 7 koron dziennie.

Mieści osób siedmdziesiąt.

Urządzenie nowe Lawn-Tennis etc.

ŁAZIENKI SOLANKOWE

wanien 28 zostaje oddany do publicznego użytku 1-go sierpnia 1913.

**Eugeniusz Slawik**Lwów
Akademicka 12kufry — przybory podróżne — wyroby skórzane — francuska biżuterja
po najniższych cenach.**Gdzie mieszkać i jadać najlepiej?****KRYNICA Pensjonat**
WILLA „POD ZEGAREM“ (NA GÓRCIE).**Pensjonat „HELENA“**

WE LWOWIE

CHODKIEWICZA 6, (BOCZNA POTOCKIEGO)

W sezonie letnim ceny niższe.

TRUSKAWIEC

RESTAURACJA I CUKIERNIA ZAKŁADOWA

PIOTRA KOŁOŃSKIEGO**Księgarnia Gubrynowicza i Syna we Lwowie**

polecą nowości wydawnicze

Abraham Wł. prof. Dr. Organizacja kościoła w Polsce do połowy w. XII. wydanie drugie kor. 7-20

— Powstanie organizacji kościoła łacińskiego na Rusi tom I. kor. 8—

— Forma zawarcia zaręczyn i małżeństwa, wyd. II. wprowa-
dzone kor. 4—**Bandurski Wł. ks.,** Ducha nie gaście, wyd. II. kor. 4—**Dąbrowski Tomasz ks.,** Szesnaście kazań o Najśw. Sakramencie kor. 3—**Feliński L. ks.,** Konferencje duchowne tom I/II. wyd. II. kor. 9-20

— Wiedza chrześcijańska i bezbożna wobec zadań społecznych kor. 4-60.

— Wiara i niewiara w stosunku do szczęścia osobistego kor. 4-60.

Gerstmann A. ks. Dr., O grzesznikach nałogowych, nawrotnych i pozostających w okazji do grzechu, wyd. II. kor. 3—.

— Miscellanea Pastoralne tom I/II kor. 5-20.

Jełowicki A. ks., Kazania na święta Patronów Polskich i na rocznice Narodowe kor. 4-60.**Jeż Mateusz ks.,** Egzorty do młodzieży szkolnej, wydanie nowe pomnożone kor. 3-60.**Guepin Alfons O.,** Żywot św. Józafata Kuncewicza męczennika, Arcybiskupa Połockiego kor. 7.**Isakowicz M. I. ks. Arcybiskup,** Kazania w wydaniu kompletnym tom I/V kor. 27.**Józefowicz Feliks ks.,** Egzorty rekolekcyjne i pasyjne kor. 2-50.**Königsdorfer M. ks.,** Homilie katolickie czyli wykład św. ewangelij tom I/II kor. 6-80.**Vercrugsse O. Bruno,** Przewodnik prawdziwej pobożności tom I/II kor. 8—.**Wagner W. ks.,** Przygotowanie do pierwszej komunii św. kor. 4-50.**Żukiewicz ks.,** Św. Jacek Odrowąż, jego życie i czyny kor. 2-40

Pijcie jedynie „**BURKUT**” bo lepszy niż Giesshübler. ————— Wszędzie do nabycia.

NAJLEPSZA WODA STOŁOWA

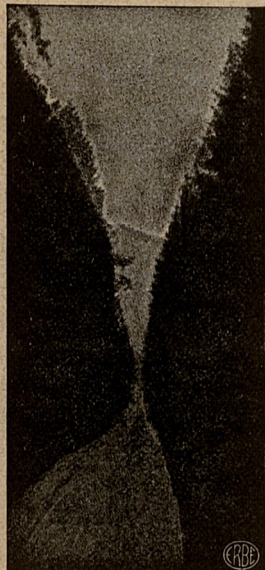
„**BURKUT**”

wybitna szczawa alkaliczna, zawierająca bardzo dużo CO₂,
o nader przyjemnym orzeźwiającym, kwasowatym smaku,
ułatwia znakomicie trawienie
działa silnie moczopędnie

stąd bardzo skuteczna

w chorobach nerek, pęcherza i gichcie.

ŻĄDAJCIE WSZĘDZIE!

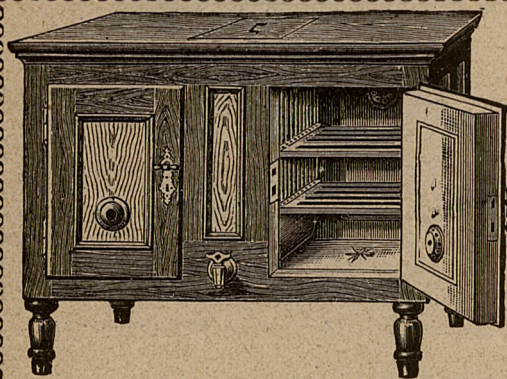


Zdrój Burkut

p. Żabie, stacja kolei Worochła

Zakład zdrojowo-kąpielowy i pierwszorzędna stacja klimatyczna (1012 m.) pośród ogromnych obszarów lasów świerkowych i połonin. Kąpiele mineralne - żelaziste, kąpiele słoneczne, rzeczne w Czeremoszu. Zabawy, gry towarzyskie, tenis, kręgielnia, wycieczki, rybołówstwo (pstrągi) i t. p. Pensja, utrzymanie z mieszkaniem 50 koron tygodniowo od osoby. Prospekty przesyła odwrotną pocztą

Zarząd Zakładu.



Urządzenia kuchenne. Narzędzia gospodarcze. Narzędzia rękodzielnicze. Artykuły nożownicze i wszelkie towary żelazne stale w wielkim wyborze po cenach najniższych poleca:

HADEL TOWARÓW ŻELAZNYCH
M. KIERSKI Lwów, Pasaż Mikolascha.

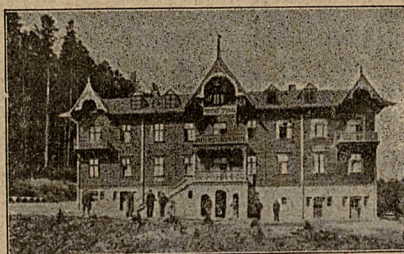
*** Zakład *** wodo leczniczy Dra Żurakowskiego

W TATAROWIE n. P. (Galicja),

Stacja kolei i poczta Tatarów. Kąpiele, mięsienie, elektryzowanie, gimnastyka, diety, kąpiele słoneczne i powietrzne. (Prospekty wysyła Zarząd opłatnie).

IWONIEZ

Pensjonat dla dzieci i starszych „**ZOFIÓWKA**”.



Pokoje słoneczne, suche. Kuchnia obfita, higien. pod kontrolą lekarza. Przed willą plac zabaw dla dzieci z pensjonatu. Mieszkanie z utrzymaniem od 8 kor. dziennie, dzieci od 2 K. Prospekty wysyła odwrotnie.

W Krynicy blisko łązienek pięknie położone : dwie wille (o 50 pokojach) : Kijowska Brama i Pod zegarem

zalecają się starannem, wygodnem urządzeniem, wzorową usługą, ciszą, wybornem i czystem powietrzem.

Na miejscu PENSJONAT z kuchnią domową po cenach nader przystępnych (od 6 koron wwyż)

Zamówienia pokoi i pensjonatu przyjmuje

Stanisław Kołodziejczyk
w Krynicy Willa „Pod Zegarem”.

Maryówka

Lecznica Dra Józefa Zakrzewskiego pod Lwowem

wśród uroczego parku, otoczoną rozległymi lasami i znacznymi wzgórzami

W roku bieżącym zakład został gruntownie odnowiony i częściowo przeistoczony w tym celu, aby wprowadzić obok już istniejących licznych urządzeń leczniczych umożliwiających ściśle indywidualizowanie leczenia, jako typ zasadniczy metodę higieny życia, wprowadzoną w lecznictwo przez śp. Dra Lahmana.

Lecznica otwarta od 1 maja do połowy października.

ZGŁOSZENIA: MARYÓWKA LWÓW 14

:: Telefon międzymiastowy l. 572 Lwów ::

Prospekty odwrotnie wysyła Dr. Zakrzewski.

KSIEGARNIA : CH. S. BARDACHA
HANDEL PAPIERU
we Lwowie, ul. Krakowska 8. (naprzeciw WP. Stadtmüllera).

Poleca: druki i sprawozdania dla c. k. urzędów pocztowych i telegraficznych, dla gmin, gospodarstw, adwokatów, notariuszów i szkół, oraz wszelkie przybory kancelaryjne. Przyjmuje zamówienia na bilety wizytowe drukowane i litografowane. Ceny bardzo niskie.